

## Aproksymacja jako zasada zachowań językowych – na przykładzie kategorii strony w języku polskim

Approximation as a principle of linguistic behavior –  
on the example of the category of voice in Polish

**Abstract:** The author assumes that there are two fundamentally different theoretical and methodological views in the tradition of linguistics: determinism and indeterminism. The first direction is based on the algorithmic, systemic, and computational approach, while the second on the empiriocentric, experiential, phenomenological approach. Although scientific formations founded on the first or second theoretical assumption are polarized, in fact, both approaches represent an ambivalent nature of language and its characteristics which complement each other in a linguistic activity. The need to use indeterminism methodology in linguistic research results from the fact that language constructions in practice are modified under the influence of factors that are extralinguistic in nature – primarily under the influence of human experience. Therefore, the author considers the phenomenon of approximation as a basic principle of language activity which determines various types of modifications of language rules in the field of grammar. Using the example of the category of voice, the author shows that due to approximation, the oppositions of functional classes of an active and passive voice, existing in the language system, are blurred.

**Key words:** functional linguistics, natural grammar, approximation, category of voice, passive voice

**Abstrakt:** Autor wychodzi z założenia o istnieniu w językoznawstwie dwóch zasadniczo odmiennych poglądów teoretyczno-metodologicznych: determinizmu oraz indeterminizmu. Pierwszy kierunek polega na ujęciu algorytmicznym, systemowym, komputacyjnym, a drugi – na ujęciu empiriocentrycznym, doświadczeniowym, fenomenologicznym. Choć formacje naukowe, ufundowane na pierwszym lub drugim ujęciu teoretycznym, są spolaryzowane, w rzeczywistości reprezentują one ambiwalentną naturę języka – jego charakterystyki, które w działalności językowej wzajemnie się uzupełniają. Konieczność zastosowania w badaniach lingwistycznych metodologii indeterminizmu wynika z faktu, że konstrukcje językowe w praktyce ulegają modyfikacji pod wpływem czynników, które mają charakter ekstralingwistyczny – w pierwszej kolejności pod wpływem ludzkiego doświadczenia. W związku z tym autor rozważa zjawisko aproksymacji jako podstawową zasadę działalności językowej, która warunkuje różnego rodzaju modyfikacje reguł językowych w zakresie gramatyki. Na przykładzie kategorii strony czasowników autor pokazuje, że za sprawą aproksymacji obowiązujące w systemie języka opozycje klas funkcjonalnych (strony czynnej i biernej) ulegają rozmyciu.

**Słowa kluczowe:** lingwistyka funkcjonalna, gramatyka naturalna, aproksymacja, kategoria strony, strona bierna

Przedmiotem artykułu jest zjawisko aproksymacji rozpatrywane w odniesieniu do indeterminizmu jako jednego z głównych kierunków teorii i metodologii językoznawstwa. Aproksymacja to rodzaj operacji logiczno-semantycznych polegających na zatarcu istotnych różnic, jakie zachodzą między znakami lub między kategoriami znaków, na skutek czego zgodność użycia jednostki z jej przynależnością do określonej kategorii staje się charakterystyką niezdeteterminowaną (przybliżoną), a granice kategorii – rozmyte (Kiklewicz, 2020, s. 9).

Zacznę od ogólnoteoretycznych rozważań na temat zasadniczo relatywistycznej natury wiedzy naukowej, w tym wiedzy o języku: zwolennicy różnych paradygmatów, formacji, szkół stosują odmienne modele reprezentacji języka, a stopień dywersyfikacji jest tak duży, że stało się powszechnym przekonaniem, iż prawdziwa, „normalna” (w określeniu Thomasa Kuhna, zob. 1962, s. 35 i n.) nauka wręcz powinna zakładać mnogość opcji badawczych i różnorodność koncepcji – świadczy o tym choćby słynne twierdzenie „anything goes” Paula Feyerabenda (1987, s. 19 i n.).

Wiedza lingwistyczna ma charakter zmienny – zarówno pod względem diachronicznym, jak i synchronicznym: alternatywne wobec siebie koncepcje lingwistyczne nie tylko kolejno zastępują się z biegiem czasu (uniwersalizm > historyzm > psychologizm > strukturalizm > generatywizm > etnokulturalizm itd.), lecz także tworzą swoistą mozaikę w obrębie tej samej epoki (jak np. kognitywizm i komunikatywizm w językoznawstwie poststrukturalnym). Wszystkie te koncepcje i nurty, zgodnie z zaproponowanym w artykule stanowiskiem, można sprowadzić do dwóch kierunków globalnych (dwóch filozofii języka): determinizmu i indeterminizmu.

Choć formacje naukowe, ufundowane na pierwszym lub drugim ujęciu teoretyczno-filozoficznym, są spolaryzowane, a ich nieprzystawalność do siebie staje się przyczyną rewolucji naukowych (jak np. rewolucji kognitywnej w ostatnich dekadach XX w.), w rzeczywistości determinizm oraz indeterminizm reprezentują ambiwalentną naturę języka – jego różne, częściowo wykluczające się charakterystyki, które wzajemnie się uzupełniają, jeśli weźmiemy pod uwagę szeroki zakres funkcjonowania języka: na poziomie reprezentacji fonetycznych (doznakowych), leksykalnych (znakowych) i syntaktycznych (superznakowych); zarówno w dyskursach formalnych, jak i w dyskursach codzienności; zarówno w opisie fenomenów w świecie abstrakcji (m.in. tzw. imponderabiliów), jak i w opisie obiektów i zjawisk doświadczalnych. Każda opcja badawcza jest dostosowana do określanego rodzaju działalności językowej i każdej odpowiada inna ontologia języka. Tak np. lingwistyka formalna ukształtowała się na bazie tekstów pisanych, przede wszystkim literatury klasycznej, i dopiero w XX w., gdy badacze zwrócili uwagę na konieczność opisu użycia języka w ludzkiej komunikacji dialogowej, w tym w dyskursach nieformalnych, stworzono podstawy teoretyczne socjolingwistyki i pragmalingwistyki (zob. Korzyk, 1999, s. 11 i n.). W podobny sposób preferowana przez strukturalistów zasada definicji minimalnej sprawnie działa w odniesieniu do nazw kategorii pojęciowych (np. *krzesło*, *drzewo*, *kontener*, *dyfrakcja*), ale jest mało przydatna w opisie nazw kategorii perceptywnych (np. *słodki*, *zimny*, *mdły*) i w ogóle nazw wszystkiego, co jest doświadczone – w tym wypadku na szersze możliwości interpretacyjne pozwala lingwistyka kognitywna (m.in. teoria prototypów).

## Determinizm *vs.* indeterminizm

Wszystkie teorie lingwistyczne, formacje, szkoły i paradygmaty można pogrupować w dwie makrokategorie: determinizm oraz indeterminizm<sup>1</sup>. Mimo że twierdzenie takie może wydawać się pewnym uproszczeniem, nie budzi wątpliwości, że, podobnie jak w innych przypadkach kategoryzacji zjawisk, istnieją różne poziomy abstrakcji, w tym najbardziej ogólne, zacierające wiele szczegółowych charakterystyk obiektów. Tak np. wszystkie elementy ludzkiej refleksji można podzielić na dwie kategorie: substancje i atrybuty. Oczywiście, można twierdzić, że odniesienie *kubków, gitar, włosów i kontenerów na śmieci* do klasy substancji jest uproszczeniem, jednak – po pierwsze – generalizacja ta jest oparta na obiektywnych charakterystykach obiektów, po drugie – wynika ona z potrzeb pewnego etapu ludzkiej refleksji.

Determinizm to ujęcie języka o charakterze algorytmicznym, komputacyjnym, nomotetycznym. Zgodnie z tym ujęciem jednostki języka w aspekcie paradygmatycznym tworzą klasy<sup>2</sup> na podstawie relacji podobieństwa, a w aspekcie syntagmatycznym tworzą konstrukcje na podstawie reguł kompozycji. Działalność językowa w tym modelu języka jest równoważna z procesorem, który działa za pośrednictwem algorytmów zespołu relacji podobieństwa oraz zespołu reguł kombinatorycznych.

Do tego kierunku należy zaliczyć gramatykę uniwersalną, której początki sięgają XVII-wiecznej *Grammaire générale et raisonnée* Claude'a Lancelota i Antoine'a Arnaulda (1968), młodogramatyzm, a przede wszystkim XX-wieczny strukturalizm, w tym lingwistykę generatywną. Tak np. generatywiści, opierając się na tezie Yehoshua Bar-Hillela (1953), za najważniejszą cechę języka naturalnego uważają rekursję, czyli możliwość wygenerowania nieskończonej liczby wyrażeń złożonych na podstawie ograniczonej liczby jednostek podstawowych oraz ograniczonej liczby reguł kompozycji. Za prosty przykład jednej z takich reguł mogą posłużyć konstrukcje diatezy czynnej i biernej:

- (1) Widzowie obejrzeni film Agnieszki Holland.
- (2) Film Agnieszki Holland został obejrzany przez widzów.

Strukturyzacja zdania z czynną lub bierną formą czasownika matrycowego pozwala na przedstawienie w pozycji podmiotu wykonawcy akcji lub jej obiektu (Laskowski, 1984a, s. 197 i n.; Topolińska, 2020, s. 194). Wydaje się, że jest to bardzo prosty algorytm, jednak, jak pokażę w kolejnych partiach tekstu (zob. podtytuł *Aproksymacja w gramatyce: strona bierna*), użyciu czynnych i biernych form czasowników w praktyce językowej towarzyszą liczne odstępstwa. Zazwyczaj tłumaczy się je oddziaływaniem czynnika, jakim jest ludzkie doświadczenie. Owszem, istnieją wyrażenia pełnokompozycyjne, gdy intencja seman-

<sup>1</sup> Jörg Meibauer (2001, s. 3) rozróżnia w językoznawstwie dwa kierunki: formalizm i funkcjonalizm. W ujęciu formalnym język stanowi obiekt autonomiczny (w stosunku do zespołu relacji społecznych), a kompetencja językowa ma charakter wrodzony. W ujęciu funkcjonalnym obiektem językoznawstwa powinno być funkcjonowanie języka w społeczeństwie, a kompetencja językowa kształtuje się i rozwija w interakcjach społecznych.

<sup>2</sup> Zob. pojęcie klasy funkcjonalnej wyrazów gramatycznych (Laskowski, 1984b, s. 22).

tyczna nadawcy otrzymuje odpowiednią, transparentną reprezentację, tzn. gdy – zgodnie z terminologią Johna Searle’a (1979, s. 98) – dosłowne „znaczenie wyrażenia” (*sentence meaning*) pokrywa się ze „znaczeniem nadawcy” (*speaker meaning*). Za przykłady mogą służyć wyrażenia:

- (3) kupić samochód,
- (4) sto dziewięćdziesiąt dziewięć,
- (5) Jeśli A jest większe od B, (wówczas) B jest mniejsze od A.

W działalności językowej jednak szeroko występują także wyrażenia niekompozycyjne (niepełnokompozycyjne), których znaczenie ma charakter niedookreślony i schematyczny, co René Dirven (2001) określił jako *minimal-specification view*. Interpretacja takich konstrukcji wymaga inferencji, tzn. zastosowania dodatkowej informacji na temat desygnatów występujących w konstrukcji nazw, tak by za jej pomocą uzupełnić brakujące elementy semantyczne. Rozważmy następujące przykłady:

- (6) W 1870 roku Marks publikuje *Kapitał*.
- (7) Chmury zaciągnęły niebo.
- (8) Spotkałem Jana w teatrze.

W przykładzie (6) interpretacja czasownika w formie czasu teraźniejszego wymaga ingerencji odbiorcy: musi on dostosować znaczenie gramatyczne czasownika do kontekstu (w którym chodzi o przeszłość) – wbrew obowiązującemu w systemie wzajemnemu porządkowaniu planu wyrażenia i planu treści znaków. Poza tym reinterpretacji wymaga tu także kwestia podmiotu: w rzeczywistości to nie Marks (będący tylko autorem *Kapitału*), lecz wydawnictwo publikowało jego książkę. Różnica między autorem a wydawcą wydaje się klarowna, jednak tu ulega zatarciu.

Podobnie i w przykładzie (7) musimy dokonać reinterpretacji: czasownik *zaciągając* ma znaczenie ‘ciągnąc, spowodować, że przedmiot zaczął się znajdować w określonym miejscu’ (WSJP) – zgodnie z tym algorytmem zdanie miałoby znaczyć, że chmury spowodowały, iż niebo znalazło się w innym miejscu. Faktycznie jednak sens zdania jest inny: coś zaciągnęło czy raczej ściągnęło, zgromadziło chmury w taki sposób, że niebo zostało zakryte, zachmurzone. Innym określeniem jest: Niebo zaciągnęło się chmurami.

Zdanie w przykładzie (8) wydaje się zupełnie zwyczajne i niewymagające jakichkolwiek zabiegów inferencyjnych. Susumo Kuno (1987, s. 206 i n.) jednak zwrócił uwagę na to, że w konstrukcjach tego rodzaju znajduje wyraz swoista empatia, czyli określone nastawienie nadawcy w stosunku do sytuacji referencyjnej i jej poszczególnych elementów – ze wskazaniem na zdolność do rozumienia perspektywy innej osoby. Łatwo o tym się przekonać na przykładzie peryfrazji:

- (9) ?Jan spotkał mnie w teatrze.

Ani pod względem gramatycznym, ani pod względem odniesienia referencyjnego zdanie to nie budzi zastrzeżeń, jednak rozumiemy, że w pewnym sensie jest ono niepoprawne. Chodzi o złamanie zasady, którą Kuno (1987) określił jako „speech act empathy hierarchy” (s. 212): mówca nie może współczuć nikomu bardziej niż sobie, tzn. nie może przedstawiać sytuacji z punktu widzenia innej osoby, jeśli uczestniczy w tej sytuacji sam. Jak widzimy, i w tym wypadku interpretacja konstrukcji syntaktycznej wymaga wykorzystania elementów ludzkiej wiedzy spoza systemu algorytmów języka:

Because of [...] minimal specification provided by linguistic forms, a large amount of information is to be inferred from the hearer's knowledge of the world. [...] [This] information is not expressed in the sentence as such, but thanks to the integration of our knowledge of linguistic forms and our general background knowledge of the world we can construct the rich interpretations that we need in interaction. (Dirven, 2001, s. 40)<sup>3</sup>

Na tym założeniu ufundowany jest indeterminizm (czy też naturalizm) – kierunek lingwistyczny oparty na ujęciu ideograficznym, doświadczeniowym, fenomenologicznym, zgodnie z którym język stanowi system reprezentacji drugiego rzędu: o ile zachowywane w pamięci kategorie pojęciowe i propozycjonalne stanowią reprezentacje mentalne doświadczanych obiektów i stanów rzeczy, o tyle jednostki języka stanowią materialne reprezentacje conceptów i propozycji, umożliwiające intersubiektywny transfer informacji. Reprezentacje pierwszego i drugiego rzędu zależą od ludzkiego doświadczenia, dlatego forma i struktura wyrażen językowych – zgodnie z gramatyką funkcjonalną Michaela A. K. Hallidaya (2002) – częściowo są uwarunkowane systemem języka, a częściowo sytuacją użycia – instancjonalnie.

Indeterminizm w językoznawstwie rozpowszechnił się w XIX w. – za sprawą psychologii i socjologii języka, a dziś kojarzy się przede wszystkim z lingwistyką antropologiczną: język jest rozumiany jako forma utrwalenia i przechowywania praktycznych i intelektualnych doświadczeń jednostek w obrębie określonej wspólnoty kulturowej. Tak np. przedstawiciele lingwistyki kulturowej (w tym polskiej etnolingwistyki) skupiają się głównie na badaniach nominacji leksykalnej. Dlatego to, co się określa jako językowy obraz świata, faktycznie stanowi zespół dysparatnych kategorii epistemicznych zawartych w słownictwie. Istota języka jednak polega na czym innym – na wykorzystaniu skonfigurowanych w określony sposób i dostosowanych do sytuacji użycia znaków (czyli konstrukcji, fraz, tekstów), które umożliwiają interakcje międzyludzkie za pośrednictwem wymiany informacji. W związku z tym fundamentalny problem lingwistyki funkcjonalnej dotyczy tego, jak ludzkie doświadczenie, a także charakterystyczny dla ludzi sposób przetwarzania informacji w umyśle, warunkuje strukturyzację fraz.

<sup>3</sup> Tłumaczenie: Ze względu na [...] minimalną specyfikację, jaką zapewniają formy językowe, o dużej liczbie informacji odbiorca wnioskuje na podstawie własnej wiedzy o świecie. [...] Informacja ta nie jest wyrażona w zdaniu w sposób materialny, ale dzięki integracji naszej wiedzy o formach językowych i naszej ogólnej wiedzy o świecie możemy wygenerować rozbudowane interpretacje, których potrzebujemy w interakcji.

W pewnym stopniu problem instancjalizacji w procesie realizacji systemu języka rozwiązuje teoria gramatyki naturalnej (*Natürlichkeitsgrammatik*), opracowana w kręgu językoznawców niemieckich (Dressler, 2003; Koch, red., 1990; Wurzel, 1984 i in.). Podstawowa teza tej teorii głosi, że system gramatyczny funkcjonuje i rozwija się w interakcji z systemem przetwarzania informacji w umyśle, dlatego zmiany w systemie języka dążą do układu, który byłby maksymalnie zoptymalizowany pod tym względem i który by nie wymagał nadmiernych wysiłków operacyjnych.

## Aproksymacja

Algorytmy (paradygmatycznych) relacji podobieństwa lub (syntagmatycznych) relacji kombinatorycznych można przedstawić jako funkcje, które reprezentują dwie kategorie: deterministyczne (jedno-jednoznaczne) oraz indeterministyczne. W pierwszym wypadku funkcja przyporządkowuje każdemu elementowi z zakresu określenia jeden i tylko jeden element z zakresu znaczenia – por. tego rodzaju funkcje algebraiczne:

$$x^2 = y \quad (1)$$

$$F(x) = \sin(x) \quad (2)$$

$$x + n = y \quad (3)$$

W języku naturalnym taki charakter ma np. funkcja semantyczna terminów (zwłaszcza w naukach ścisłych). Jeśli zgodnie z elementarną matematyką przedstawić notację funkcji:

$$F(x) = y \quad (4)$$

gdzie  $x$  symbolizuje zakres określenia funkcji, a  $y$  – zakres jej znaczenia, to w wypadku terminologii istnieje jedno-jednoznaczna odpowiedniość między stałą  $a_1$  z zakresu określenia a stałą  $b_1$  z zakresu znaczenia, czyli np. termin *dyfrakcja* ma znaczenie ‘ugięcie światła wokół krawędzi przeszkody lub otworu w obszarze cienia przeszkody’ – i tylko to jedno.

W matematyce i logice formalnej zbiór lub klasa są utożsamiane z ogólną dla wszystkich elementów cechą charakterystyczną lub zespołem takich cech (Quine, 1995, s. 79). Na podobnym założeniu ufundowane jest tradycyjne, Arystotelesowskie ujęcie kategorii pojęciowej: wszystkim egzemplarzom, objętym danym pojęciem, w równym stopniu przysługuje określony zespół cech.

Funkcja indeterministyczna nie ustala jedno-jednoznacznych relacji między stałymi z zakresu określenia a stałymi z zakresu znaczenia:

$$F(a_1 \vee a_2 \vee a_3 \dots \vee \dots a_n) = b_1 \quad (5)$$

z których każdą należy uznać za bardziej lub mniej zgodną z definicją funkcji  $F$ :

$$\frac{b_1}{a_1} > F > \frac{b_1}{a_2}$$

(6)

Przykładem takiej funkcji może być „nieznacznie więcej” lub „nieznacznie mniej”: jeśli założyć, że  $b_1 = 13$ , nie da się dokładnie wyznaczyć podzbioru z zakresu określenia, który by spełniał wymogi tej funkcji. Na pewno „13,05”, „14” lub „15” można potraktować jako „nieznacznie więcej” niż „13”, a „345” na pewno tak potraktować nie można, jednak w wypadku kolejnych liczb (np. „19” czy „23”) kwestia zgodności z tą funkcją nie jest oczywista i wymaga dodatkowych odniesień.

Funkcje indeterministyczne polegają na aproksymacji: przyporządkowanie elementu z zakresu określenia elementowi z zakresu znaczenia ma charakter przybliżony, probabilistyczny. Zjawisko aproksymacji, jak wykazuje przegląd literatury (zob. Kiklewicz, 2020, s. 9 i n.), występuje w rozmaitych obszarach rzeczywistości fizycznej i kultury: w fizyce, ekonomice, ewolucji organizmów, społeczeństwie, a pierwszą próbę matematycznego sformalizowania aproksymacji znajdujemy w pracy Richarda Lipseya i Kevina Lancastera (1956). W odniesieniu do języka aproksymacja oznacza, że istnieją kategorie (paradygmatyczne lub syntagmatyczne), dla których nie da się dokładnie określić zespołu eksponentów – przynależność do kategorii to charakterystyka odmieniająca się w większym lub mniejszym interwale. Najbardziej znany przykład takich kategorii to tzw. nazwy nieostre (czy też rozmyte): „[...] w odniesieniu do niektórych przedmiotów brak jest obiektywnych kryteriów pozwalających na jednoznaczne orzeczenie, czy są one desygnatami tej nazwy, czy nie” (Szymanek, 2008, s. 211). W strukturze kategorii rozmytych wyodrębnia się elementy prototypowe, a także takie, które znajdują się w „obszarze niepewności”.

Aproksymacja w psychiatrii jest uważana za formę zaburzeń urojeniowych (Metzinger, 2003, s. 376), choć inne badania dowodzą, że jest to jedna z fundamentalnych cech ludzkiego umysłu (Blank, 2023, s. 988; Hamawand, 2017, s. 97 i n.; Kiklewicz, 2020, s. 9 i n.; Rozet, 1977, s. 200). Tegoż zdania jest Barbara Lewandowska-Tomaszczyk (2017, s. 131), która pisze, że z aproksymacją wiąże się zjawisko *interpretative multiplicity*, tzn. możliwość zrealizowania tej samej reguły na różne sposoby, bardziej lub mniej zgodnie z wymogami systemu. Lewandowska-Tomaszczyk uważa, że działalność językowa ma charakter zasadniczo aproksymacyjny, i rozróżnia dwa aspekty aproksymacji – ontologiczny i epistemiczny:

Ontological vagueness involves then natural, existential absence of criterial properties of concept identification. The object cannot be satisfactorily defined because its boundaries are fluid and/or the content – non-cohesive. Epistemological (cognitive) vagueness on the other hand occurs in the situations in which there may exist necessary/sufficient meaning criteria for a linguistic sense definition but, due to various social, psychological (volitional, deontic), linguistic typological, or contextual reasons, they are not fully exploited in particular contexts<sup>4</sup> (s. 130).

<sup>4</sup> Tłumaczenie: Aproksymacja ontologiczna wiąże się z [...] brakiem jasnych kryteriów identyfikacji pojęć. Obiekt nie może być zdefiniowany w sposób zadowalający, ponieważ jego granice są płynne, a treść – niespójna. Aproksymacja epistemiczna [...] występuje w sytuacjach, w których mogą

Aproksymacja ontologiczna szeroko występuje w nominacji leksykalnej – w sytuacjach, gdy nazwa jest stosowana do desygnatów, które nie spełniają wszystkich wymogów, zawartych w przyporządkowanym nazwie pojęciu leksykalnym (zob. Dahlman i Weijer, 2022, s. 5; Wilson i Carston, 2007, s. 234). Zjawisko to ma charakter obiektywny – w tym sensie, że podobieństwo obiektów w obrębie tej samej kategorii dotyczy większej lub mniejszej liczby cech (z zakresu znaczenia funkcji). Wówczas, gdy desygnat nie spełnia warunków istotnych danej kategorii (w tym danej nazwy), zastosowanie nazwy albo nie jest możliwe (nie można przykładowo patrząc na statek, powiedzieć: *telewizor*), albo są używane nazwy relacyjne (zwłaszcza przymiotnikowe), np.:

- (10) drewniana noga,
- (11) uniwersytet muzyczny,
- (12) samochód z kartonu,
- (13) sucha woda<sup>5</sup>.

Aproksymacja ontologiczna polega na tym, że odniesienie przedmiotowe pojęcia leksykalnego nie jest wielkością stałą – jedne obiekty są kompatybilne z kategorią pojęciową w większym, a inne w mniejszym stopniu. Zakres odniesienia nazwy i odpowiedniego pojęcia leksykalnego ma strukturę radialną: wyodrębnia się w nim egzemplarze prototypowe, najbardziej kompatybilne z kategorią, oraz takie, które spełniają tylko część warunków istotnych (Labov, 1978; Lakoff, 1987; Rosch, 1973). W latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia duży rozgłos zyskała teoria zbiorów rozmytych (ang. *fuzzy sets*) brytyjskiego matematyka Lotfiego A. Zadeh'a (1975), opracowana w odniesieniu do kategorii nazwowych języka naturalnego (zob. też: Kiklewicz, 2012, s. 133 i n.). Na przykład przymiotnik *wysoki* nie określa fizycznych cech desygnatu (mierzonych z zastosowaniem standaryzowanych skali), dlatego wyrażenia

- (14) wysoki chłopak,
- (15) wysoka dziewczyna,
- (16) wysokie drzewo,
- (17) wysoki dom,

są zróżnicowane pod względem referencji. Funkcja semantyczna ma w tym wypadku charakter wartościujący: „wysoki to wyższy od kogoś lub czegoś, czyj wzrost jest uznawany | czyja wysokość jest uznawana za normę”. Obecność deskryptora „norma” przyczynia się do aproksymacji funkcji „być wysokim”: po pierwsze – norma zmienia się w zależności od

---

istnieć [...] wystarczające kryteria definicji znaczenia znaku, jednak z różnych względów społecznych, psychologicznych, [...] lub kontekstowych nie są one w pełni wykorzystywane w określonych sytuacjach.

<sup>5</sup> Tak można tłumaczyć słynny paradoks Gongsun Longa z III w. p.n.e.: „Biały koń nie jest koniem”. Desygnat grupy wyrazowej *biały koń* powinien spełniać wymóg białości, który nie jest obowiązkowy w wypadku rzeczownika *koń* (zob. McGreal, 1997, s. 41).



obiektów, po drugie – istnieją subiektywne, a także kulturowo uwarunkowane stereotypy normy.

W pierwszej połowie XX w. o rozmytych granicach kategorii semantycznych pisał Ivor A. Richards (1936, s. 119). Ten wybitny brytyjski badacz wyjaśnił różnicę między użyciem dosłownym wyrazu a użyciem przenośnym: w pierwszym wypadku mamy do czynienia z realizacją tego samego pojęcia leksykalnego, a w drugim zachodzi interakcja pojęć – podstawowego (ang. *vehicle*) i naddanego (ang. *tenor*). Richards jednak wskazywał na trudności zrealizowania tej zasady w praktyce, gdyż użycia dosłowne są zróżnicowane, a granica między mono- i polisemią okazuje się rozmyta. W wypadku wyrażen

(18) noga<sup>6</sup> konia,

(19) noga stołu,

nie mamy wątpliwości co do tego, że w pierwszym rzeczowniku *noga* użyto dosłownie, a w drugim – przenośnie, jednak porównując inne użycia dosłowne:

(20) noga pająka,

(21) noga żółwia,

(22) noga ptaka,

(23) noga lalki,

musimy przyznać, że w każdym z nich informacja semantyczna ulega modyfikacji – zarówno ze względu na charakterystykę fizyczną, jak i ze względu na funkcje, a także inne istotne właściwości desygnatów (więcej o tym zob. Lewandowska-Tomaszczyk, 2002, s. 91 i n.).

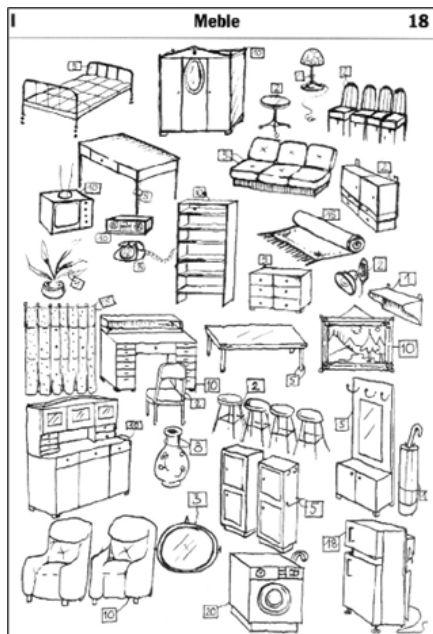
W myśl Richardsa, każda nazwa w pewnym stopniu wiąże się z aproksymacją, wynika z założenia o lekceważeniu różnic, jakie zachodzą między elementami w zakresie jej referencji – innymi słowy, aproksymacja ma charakter obiektywny i nieunikniony. Stopień aproksymacji wzrasta wraz ze stopniem ogólności znaczenia. Tak np. rzeczownik *krzesło* determinuje określone fizyczne charakterystyki desygnatów (czyli prototypowy kształt tego, co nazywamy krzesłem), podczas gdy znaczenie rzeczownika *mebel* jest dość ogólnikowe: ‘przedmiot ustawiany w mieszkaniu lub biurze po to, aby wygodniej można było mieszkać lub pracować’ (WSJP PAN). W pewnym stopniu uzasadnia to zróżnicowany charakter poszczególnych egzemplarzy mebli na planszy (rys. 1), przytoczonej w jednym z podręczników języka polskiego dla cudzoziemców (Szelc-Mays i Rybicka, 1997): poza typowymi meblami, jak np. szafa, łóżko czy biurko (które np. można kupić w sklepie meblowym), są tu przedmioty, które z meblami kojarzą się mniej: lodówka, zastona, lampa, telewizor, pralka, a nawet kwiat (zob. Kiklewicz, 2020, s. 22), co oczywiście może wydawać się kuriozalne.

---

<sup>6</sup> *Noga* – ‘jedna z długich dolnych części ciała człowieka i niektórych zwierząt, służąca do stania i chodzenia’ (WSJP PAN).

**Rysunek 1.**

Zakres odniesienia rzeczownika meble



Adnotacja. Źródło: *Słowa i słówka. Podręcznik do nauczania słownictwa i gramatyki dla początkujących. Ćwiczenia do słownictwa tematycznego*, M. Szelc-Mays, E. Rybicka, 1997 (plansza 18). Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Drugi rodzaj aproksymacji, o którym pisze Lewandowska-Tomaszczyk, ma charakter subiektywny i jednocześnie dewiacyjny: istnieją okazjonalne, w szczególności pragmatyczne lub heurystyczne, przesłanki<sup>7</sup> niespełnienia przez użytkowników języka istotnych warunków przynależności jednostki do kategorii. Rozważmy kilka przykładów:

- (24) Jacek zapobiegliwie zmienił opony na zimowe w październiku.
- (25) W minionym tygodniu założyliśmy dachówkę.
- (26) Dziadek z babcią kupili ci rower.
- (27) Marek do Piotra: – Pozdrów Basię.  
Piotr do Basi: – Marek cię pozdrawia.

<sup>7</sup> Takie zachowania są też charakterystyczne dla osób reprezentujących niektóre style kognitywne, np. anarchiczny lub idealistyczny (zob. Chłodnaja, 2002, s. 237 i n.). Zjawisko aproksymacji jest szczególnie charakterystyczne dla dzieci w wieku przedszkolnym – w związku z tym Dan I. Slobin (1973, s. 204) pisze o hipergeneralizacji (ang. *overgeneralization*) polegającej na szerokim ujęciu kategorii leksyki i gramatyki, bez uwzględnienia warunków istotnych i nieistotnych.

We wszystkich tych zdaniach mamy ten sam problem dotyczący pozycji podmiotu: zgodnie z regułą w tej pozycji (przy czasownikach *zmienić, założyć, kupić, pozdrowić*) powinna być nazwa wykonawcy czynności. W pierwszym zdaniu faktycznym wykonawcą czynności są pracownicy warsztatu mechanicznego – Jacek tylko zainicjował i ufundował wymianę opon, podobnie jak (w drugim zdaniu) zainicjowaliśmy i sfinansowaliśmy założenie dachówki, a faktycznie założyli ją pracownicy wynajętej firmy. Trzecie zdanie może być prawdziwe w sytuacji, gdy dziadek i babcia przekazali rodzicom pieniądze na zakup roweru dla wnuka, ale bezpośrednio w zakupie nie uczestniczyli. W czwartym zdaniu zachodzi sprzeczność: w wypowiedzi Marka wykonawcą akcji pozdrowienia ma być Piotr, ale w zwrocie Piotra do Basi wykonawcą tej samej akcji jest Marek.

Przytoczone i podobne wyrażenia można tłumaczyć zasadą głównej odpowiedzialności (ang. *primary responsibility*), o której pisze George Lakoff (1977, s. 280 i n.): pozycję podmiotu rezerwuje się dla grupy nominalnej wskazującej na najważniejszy element opisywanej sytuacji, od którego zależy jej stan i przebieg. Aproksymacja polega tu na pomyśleniu dwóch charakterystyk: „wykonawca akcji” oraz „główna odpowiedzialność”. W języku angielskim występują *middle sentences* – konstrukcje syntaktyczne z czasownikiem strony czynnej, w których w pozycji podmiotu znajduje się (nacechowany pod względem głównej odpowiedzialności) rzeczownik reprezentujący obiekt czynności, np. (przykłady z pracy: Park, 2009):

- (28) ang. This car drives | handles well.  
 ‘Ten samochód jest łatwy w prowadzeniu’.  
 dosłownie: Ten samochód prowadzi dobrze.
- (29) ang. The book reads easily.  
 ‘Tę książkę czyta się łatwo’.  
 dosłownie: Ta książka czyta łatwo.
- (30) ang. This piano plays lovely.  
 ‘Na tym pianinie gra się przepięknie | Gdy się gra na tym pianinie, muzyka brzmi przepięknie’.  
 dosłownie: To pianino gra przepięknie.
- (31) ang. The aluminum pan bakes wonderful brownies.  
 ‘Na tej aluminiowej patelni piecze się wspaniałe ciasteczka’.  
 dosłownie: Ta aluminiowa patelnia piecze wspaniałe ciasteczka.

Aproksymacja dewiacyjna występuje na różnych poziomach języka: nie tylko, jak świadczą rozważane wcześniej przykłady, w składni, lecz także w fonetyce, fleksji i słownictwie. Tak np. użycia metaforyczne i metonimiczne wyrazów są możliwe dzięki aproksymacji różnic między znaczeniami – podstawowym i naddanym (można to interpretować jako znany w teorii argumentacji błąd przypadłości, zob. Szymanek 2008, s. 144). Przykładowo, w użyciu podstawowym rzeczownik *herbata* oznacza roślinę, jednak w wyrażeniu

- (32) napić się herbaty

oznacza napój. Używając wyrazu metaforycznie lub metonimicznie, stosujemy zasadę „powiedzmy, (że) *n*”, która pozwala na wykorzystanie nazwy mimo niespełnienia istotnych warunków określonych w strukturze pojęciowej jednostki leksykalnej:

(33) napić się, powiedzmy, herbaty (choć nie jest to herbata właściwa).

Aproksymacja polega na tym, że składnik parentetyczny „powiedzmy, (że) *n*” jest eliminowany – z założeniem nadawcy, że dzięki inferencji konstrukcja skompresowana (niepełnoskładowa) zostanie właściwie zinterpretowana.

### Aproksymacja w gramatyce: strona bierna

W tej części artykułu rozważę jeden z charakterystycznych przykładów aproksymacji w gramatyce. Sprawa dotyczy kategorii strony, o której już była mowa na wstępie. Różnica konstrukcji typu (1) i typu (2) polega na pozycjonowaniu grup imiennych realizujących funkcje semantyczne agensa i pacjensa: w zdaniu z czasownikiem strony czynnej podmiotem logicznym<sup>8</sup> jest agens (*widzowie, którzy obejrżeli film*), a w zdaniu z czasownikiem strony biernej – pacjent (*film, obejrżany przez widzów*). Badacze piszą, że kategoria strony służy hierarchizacji elementów informacyjnych wypowiedzi pod względem ich wartości komunikacyjnej (Fellerer, 2009, s. 24; Topolińska, 2020, s. 194)<sup>9</sup>, dlatego Alicja Nagórko (1996) uważa, że „gramatyczna strona nie ma wartości semantycznej” (s. 91). Poza tym zastosowanie czasowników strony biernej, jak pisze Hanna Jadacka (2006, s. 91), pozwala uniknąć dwuznaczności konstrukcji wówczas, gdy zachodzi formalna tożsamość podmiotu i dopełnienia:

(34) <sup>?</sup>Wakacyjne wyjazdy dzieci *opóźniły* zapowiedziane strajki kolejarzy.

(35) Wakacyjne wyjazdy dzieci *zostały opóźnione* przez strajki kolejarzy.

(36) Strajki kolejarzy *zostały opóźnione* przez wakacyjne wyjazdy dzieci.

Formy kategorii strony powinny spełniać dwa istotne warunki: 1) czasownik jest przechodni; 2) grupa imienna w mianowniku jest nazwą obiektu czynności (dlatego w zdaniu z czasownikiem strony czynnej zajmuje pozycję dopełnienia i występuje w bierniku, rzadziej w dopełniaczu). W praktyce językowej obydwie te warunki są realizowane niekonsekwentnie. Oscar Swan (2002, s. 302) pisze, że nie wszystkie czasowniki tranzytywne mają formy strony biernej, np. *mieć* (\**miany*) lub *woleć* (\**wolany*), a niektóre z nich są bardzo rzadkie, np. *czuty* (< *czuć*). Bardziej radykalna dewiacja zachodzi jednak wówczas, gdy formę strony biernej przybiera czasownik nietranzytywny. Rozważmy przykład:

<sup>8</sup> Podmiot logiczny jest traktowany jako składnik struktury podmiotowo-orzeczeniowej *S jest P* w logice formalnej.

<sup>9</sup> W związku z tym strona bierna bywa nacechowana pod względem retorycznym i pragmatycznym, w szczególności używa się jej do celów grzecznościowych (zob. Schlund, 2014, s. 12).

- (37) „Peron marzeń” to nowy internetowy program Tomasza Raczka. Na stacji metra będzie on rozmawiał z ciekawymi ludźmi. Specyficzny pomysł na show. Miejsce, gdzie przyjeżdżają i skąd odjeżdżają pociągi. Liczę na to, że – zgodnie z miejscem – będzie choć trochę *odjechany*. („Polityka” 2017, nr 19)

Występuje tu przymiotnik wartościujący *odjechany*<sup>10</sup>, pochodny od imiesłowu – w tej postaci i w tym znaczeniu wyraz ten najczęściej jest używany w komunikacji potocznej. Można jednak napotkać także jego użycie imiesłowowe:

- (38) To tylko wyraz frustracji *po odjechanych pociągu*<sup>11</sup>.  
 (39) Nie będą w stanie złapać oddechu po gonitwie *za odjechany na północ pociągami!!!*<sup>12</sup>  
 (40) Pusty pokój jak puste miejsce *po odjechanych pociągu*<sup>13</sup>.

Użycia te stoją w sprzeczności z systemem języka, w którym czasownik *odjeżdżać* | *odjechać* jest nieprzechodni. Gdyby formę bierną interpretować dosłownie, zgodnie z algorytmem systemu gramatycznego współczesnego języka polskiego, zdanie (38) miałoby znaczyć, że *ktoś odjechał pociąg* (skoro *pociąg został odjechany przez kogoś*), podczas gdy intencja semantyczna nadawcy jest inna: chodzi o *pociąg, który odjechał*.

Wymóg, aby w zdaniu z czasownikiem biernym grupa imienna w mianowniku wskazywała na obiekt czynności, także jest notorycznie łamany. W pozycji tej może znajdować się aktant o funkcji semantycznej adresata bądź instrumentu czynności, jak np. w zdaniach:

- (41) Nie zostałem *wypłacony* przez polskiego pracodawcę w Londynie<sup>14</sup>.  
 (42) Samochód nie był *jeżdżony* kilka dni i może padł akumulator<sup>15</sup>.

W pierwszym zdaniu występuje trzymiejscowy czasownik *wypłacać* | *wypłacić* (*ktoś, coś, komuś*). Zgodnie z regułą gramatyczną wypłacane mogą być środki pieniężne, a więc poprawna wersja zdania wyglądałaby tak:

- (43) Pieniądze nie zostały mi *wypłacone* przez polskiego pracodawcę w Londynie.

<sup>10</sup> Por. definicje w WSJP PAN: *odjechany* ‘taki, który zachowuje się ekstrawagancko i nie przejmuje się regułami, których przestrzega większość’.

<sup>11</sup> Kaźmierczak M., *Ceny mieszkań trudniejsze do negocjacji, choć popyt spada*. Bankier.pl, 3 marca 2022. <https://www.bankier.pl/wiadomosc/11e-mozna-wynegocjowac-przy-kupnie-mieszkania-8289820.html>

<sup>12</sup> *Pomysły na składkę zdrowotną rozpalają emocje. PIT.pl zaprasza na debatę ekspertów*. Bankier.pl, 24 maja 2022. [https://www.bankier.pl/forum/pokaz-tresc?thread\\_id=11888945&strona=1](https://www.bankier.pl/forum/pokaz-tresc?thread_id=11888945&strona=1)

<sup>13</sup> <https://www.youtube.com/watch?app=desktop&v=pvo199zn1d4>

<sup>14</sup> *Twoje prawa w przypadku niewypłacalnego pracodawcy* (b.d.). Pobrano 12 lutego 2023 z: <https://praca.org.uk/twoje-prawa-w-przypadku-niewypłacalnego-pracodawcy>

<sup>15</sup> *Brak możliwości otworzenia samochodu*. Scenic-Forum.pl, 31 lipca 2020. <https://www.scenic-forum.pl/Watek-SCENIC-II-PH-I-Brak-mozliwosci-otworzenia-samochoodu>

Występujący w drugim zdaniu czasownik *jeździć* (podobnie jak przeanalizowany wcześniej czasownik *odjeżdżać* | *odjechać*) nie konotuje pozycji dopełnienia o funkcji semantycznej pacjensa, wobec czego *jeżdżony samochód* to także skutek aproksymacji, czyli nieróżnicowania pacjensa i instrumentu.

Podobna aproksymacja leży u podstaw wyrażień

- (44) bujany fotel,
- (45) proszony obiad,  
proszona kolacja,  
proszone przyjęcie.

Interpretacja dosłowna pierwszej frazy: chodzi o fotel przeznaczony do bujania, jednak jej znaczenie faktyczne jest inne: w takim fotelu *bujamy się*. Grupa imienna, która powinna wyrażać funkcję pacjentywną, jest nazwą miejsca lub instrumentu czynności. Podobnie w konstrukcjach typu (45) *obiad*, *kolacja* ani *przyjęcie* nie oznaczają obiektu proszenia – na obiad, kolację czy przyjęcie prosi się gości. W tym wypadku mamy do czynienia z aproksymacją obiektu i celu czynności. Ciekawe, że podobne wyrażenia występują w języku angielskim czy ukraińskim, choć nie poświadczono ich w języku niemieckim:

- (46) ang. Then you wouldn't drop the little *invited supper*? (William Dean Howells).  
'Więc nie zrezygnowałbyś z proszonej kolacji?'
- (47) ukr. Нещодавно в Нью-Йорку мене запросили на *званий обід*.  
'Niedawno zostałem zaproszony na przyjęcie w Nowym Jorku'.

Nie są rzadkie także przypadki, gdy w zdaniach z czasownikiem tranzytywnym w pozycji podmiotu przy czasowniku strony biernej znajduje się agens. Rozważmy jeden z takich przykładów:

- (48) A jej udało się przy tym wyjść na osobę *oblataną*, wykształconą i spełnioną zawodowo<sup>16</sup>.

Wyraz *oblatany* występuje tu jako przymiotnik ze znaczeniem 'mający znaczną wiedzę na określony temat lub doświadczenie związane z określoną dziedziną albo sytuacją' – jest on pochodny od imiesłowu biernego. Choć czasownik *oblatać* | *oblecieć* w jednym ze swoich znaczeń ('przemieszczając się w powietrzu maszyną latającą, sprawdzić jej stan', np. *Pilot obleciał nowy samolot*) konotuje aktant o funkcji pacjentywnej, *osoba oblatana* nie jest nazwą obiektu czynności – zdecydowanie jest to ktoś, kto dużo „obleciał”, czyli dużo poznał, zwiedził, doświadczył. Wyraźnie rzutują na to kolejne ilustracje:

<sup>16</sup> *Globse* (b.d.). Pobrano 12 marca 2022 z: <https://pl.glosbe.com/pl/pl/oblatany>

- (49) [...] Udaje się postawić tezy skrajnie emocjonalne podparte racjonalnością, którą „łyknie” gimnazjalista, może niezbyt rozgarnięty uczeń liceum czy student, ale nie *oblatany* po różnych źródłach informacji bloger<sup>17</sup>.  
Por. bloger obleciał po różnych źródłach informacji
- (50) Nie wierzyłem sam w to, iżbym mógł dokonać czynu, na jaki ważyć by się mógł tylko bardzo wypróbowany i *oblatany pilot* („Lot Polski”, 1926, nr 8).  
Por. pilot dużo oblatwał, wylatał dużo godzin

Podobna aproksymacja zachodzi w wypadku czasownika *wygadać* ‘wyjawić tajemnicę lub wyznać komuś coś osobistego’ (WSJP). Zgodnie ze znaczeniem czasownika *wygodane* może być coś, o czym ktoś komuś powiedział, wyjawiając tajemnicę itd., jak np. w zdaniu:

- (51) Sekrety, których dotrzymywałaś, zostały *wygodane*.

Jednak imiesłów bierny tego czasownika regularnie występuje jako przymiotnik w znaczeniu ‘gadatliwy, rozmowny, wielomówny, elokwentny, wymowny, słowny’, np.:

- (52) Był *wygodany* i umiał obrazowo przedstawić swe racje (Tadeusz Kwiatkowski).

Tym razem aktant w mianowniku nie wskazuje na obiekt czynności – pełni funkcję agencyjną. Kolejnym przykładem aproksymacji dwóch funkcji semantycznych są wyrażenia:

- (53) (moja) rodzona matka,  
(54) (mój) rodzony ojciec,  
(55) (moi) rodzeni rodzice.

Wstępuje w nich przymiotnik *rodzony*, pochodny od imiesłowu strony biernej. Imiesłów ten regularnie jest używany w znaczeniu podstawowym – w zdaniach z podmiotem w mianowniku, który oznacza obiekt czynności:

- (56) Larwy są *rodzone* przez samicę w kilku miotach od marca do czerwca.  
(57) Wszystkie kobiety są *rodzone* przez kobiety.  
(58) Nie ma żadnego znaczenia, czy dzieci są *rodzone*, czy adoptowane.

Wyrażenie (53) i kolejne to z systemowego punktu widzenia oczywiste aberracje: nie chodzi w nich o to, że matka, ojciec czy rodzice zostali przez kogoś urodzeni. Przymiotnik *rodzony* jako wyraz używany do podkreślenia bliskiego pokrewieństwa (WSJP) wyraźnie konotuje funkcję agentywną tych rzeczowników – powstał on na podstawie użycia imie-

<sup>17</sup> *Jazmiga promocja Kataryny. Pomóżmy Jazmigowi!* Salon 24. 25 lipca 2010. <https://www.salon24.pl/u/foros/211555%2Cjazmiga-promocja-kataryny-pomozmy-jazmigowi>

słowu biernego w znaczeniu strony czynnej: tak np. wyrażenie (53) należy zinterpretować jako ‘matka, która mnie urodziła’.

Przykładów tego rodzaju jest tak dużo, że można mówić o zjawisku regularnym, opartym na aproksymacji. Ogólna reguła polega tu na tym, że w pozycji zarezerwowanej dla pacjensa znajduje się agens (rzadziej adresat, beneficjent, instrument, finityw czy lokatyw), nawet w zdaniach z czasownikiem nieprzechodnym, którego walencja nie przewiduje pozycji pacjensa. Jan Fellerer (2009, s. 26) pisze, że opozycja form strony czynnej i biernej nie zawsze ma charakter syntaktyczny. Tak np. *skupiony* to raczej taki, który *się skupił* – sam, nie będąc skupionym przez kogoś innego. Oto przykłady podobnych konstrukcji:

- (59) Jan był roześmiany.
- (60) Dziecko było ucieszone.
- (61) Magda wróciła uśmiechnięta.
- (62) Nawozimy borówki, aby owoce były wyrosnięte, smaczne i zdrowe.
- (63) Wbiegł do domu lekko zdyszany.
- (64) Studnia była wyschnięta.
- (65) Jestem wypoczęta.
- (66) Byłeś zatroskany o potrzeby człowieka.
- (67) Była ubrana w bluzę i spodnie.

Choć w przytoczonych zdaniach czasowniki występują w formach strony biernej, pod względem semantycznym jest to strona czynna: grupa nominalna w mianowniku wskazuje na agensa lub subiekta stanu. Niektóre konstrukcje tego typu są możliwe do sparafrazowania w taki sposób, że w pozycji imiesłowu biernego znajduje się czasownik zwrotny, np.:

- (68) Jan się roześmiał.
- (69) Lekko się zdyszał.
- (70) Magda wróciła – uśmiechała się.

Są to tego typu czasowniki, o których Roman Laskowski (1984a, s. 139) pisze, że zawierają *się* jako nieodłączny, funkcjonalnie pusty składnik leksemu czasownikowego. Dodatkowo zwróćmy uwagę na to, że niektóre z tych czasowników należą do klasy jednoargumentowych *reflexiva tantum*, jak np. *uśmiechać się* | *uśmiechnąć się*, a więc dialeza pasywna w ich przypadku z systemowego punktu widzenia zasadniczo nie jest możliwa.

Choć formy zwrotne należy uznać za właściwe (tzn. reprezentujące intencję semantyczną nadawcy w najbardziej transparentny i adekwatny sposób)<sup>18</sup>, system języka polskiego nie pozwala na utworzenie od takich czasowników imiesłowów strony czynnej w czasie

<sup>18</sup> Między innymi dlatego, że formy zwrotne mogą występować w bezokoliczniku (Ejsmunt-Wieczorek, 2011, s. 48).



przeszłym, na co zwrócił uwagę Swan (2002, s. 298): tak np. od czasownika dokonanego *napisać* można utworzyć formę imiesłowu biernego *napisany* ‘taki, że ktoś to napisał’, ale nie istnieje imiesłów czynny ‘taki, który to napisał’. Od imiesłowów czynnych czasu przeszłego pochodzą przymiotniki *pożółkły, wyrudziały, upadły, były, wyzdrowiały* i in. (zob. Szczerbij, 2022, s. 151), jednak są one nieliczne – zarówno w systemie języka, jak i w mowie. W niektórych językach, np. fińskim, takie imiesłowy tworzy się jednak regularnie, por.:

(71) fiń. Anna se [*maksaneelle asiakkaalle*]<sup>19</sup>  
 ‘Daj to [klientowi, który zapłacił].’

Aproksymacja strony biernej i czynnej częściowo jest uwarunkowana tym, że konstrukcji z czasownikiem w formie biernej dość często (w różnych językach świata) używa się w celu wyeliminowania nieistotnej z punktu widzenia nadawcy informacji o agensie (zob. Horbowicz i in., 2019, s. 9; Zandvoort, 1962, s. 53), np.:

(72) Dzieci są *rodzone* dla 500<sup>+20</sup>.

Cechą charakterystyczną wyrażen typu (59) oraz typu (68) jest to, że wyrażają one czynności i stany samosterowne, niespowodowane od zewnątrz – można zatem twierdzić, że w obydwu wypadkach realizuje się intranzytywność. Funkcje kategorii zwrotności i kategorii strony w tym wypadku częściowo się pokrywają (zob. Laskowski, 1984a, s. 140), co daje podstawę do twierdzenia o zachodzącej w tym obszarze polskiej gramatyki rekonceptualizacji (o tym pojęciu zob.: Lewandowska-Tomaszczyk, 2017, s. 133).

Aproksymacja (choć może mniej regularnie) występuje także w zakresie imiesłowów strony czynnej – por. wyrażenia:

- (73) miejsca stojące,
- (74) sobota pracująca,
- (75) niedziela handlująca,
- (76) herbatka tańcząca.

Wbrew zasadzie konstrukcyjnej rzeczownik nie jest tu nazwą subiekta czynności lub stanu – chodzi o miejsce do stania, o sobotę, gdy się pracuje, o niedzielę, gdy się handluje, oraz o przyjęcie, podczas którego pije się herbatkę (być może są też inne rodzaje poczęstunku), a także tańczy. Aproksymacja bywa wręcz radykalna, gdy powstają konstrukcje zupełnie absurdalne, których sprzeczność z systemem gramatycznym języka jest oczywista, jak np. zdanie:

<sup>19</sup> *The Active Past Participle – NUT-Partisiippi. Uusi kielemme* (b.d.). Pobrano 15 listopada 2023 z: <https://uusikielemme.fi/finnish-grammar/verbs/participles/the-active-past-participle-nut-partisiippi>

<sup>20</sup> Konstrukcje bierne typu (72) stanowią średnio 30% wszystkich czasowników osobowych w artykułach angielskich i polskich – twierdzi w swoim artykule D. Kotowicz.

(77) Znacznie większa część kraju jest otwarta *na wakacje wędrujące* po górach<sup>21</sup>.

Autor tej wypowiedzi, jak można zakładać, zdaje sobie sprawę z tego, że to ludzie wędrują po górach w czasie wakacji, a jednak pisze o *wędrujących wakacjach*, gdyż tego rodzaju aproksymacja pozwala na wystowienie się w krótszej i bardziej zwartej formie. Nadawca (raczej nieświadomie) liczy na inferencję i możliwość stosownego zinterpretowania tego wyrażenia przez odbiorcę.

## Zakończenie

Badacze (Klimonov, 2018, s. 131; Pocietchina, 2009, s. 105) piszą o tendencji rozwojowej języka, polegającej na uzyskaniu zgodności między stopniem złożoności wyrazów w aspekcie semantycznym i morfologicznym. Chodzi m.in. o „tendencję do precyzji informacji” (Jadacka, 2006, s. 25), tzn. wyrażenie różnych znaczeń różnymi formami i unikanie homonimii. Proces ten nie dotyczy jednak znaków nienacechowanych (pod względem systemowym oraz funkcjonalnym): wówczas, gdy desygnat znaku ma charakter znany, oswojony, zintegrowany z konsytuacją (m.in. w obrębie komunikacji empraktycznej – zob. Lorenzen, 2000, s. 20), materiał językowy z reguły jest redukowany, na skutek czego powstają konstrukcje niepełnokompozycyjne. Głównym mechanizmem, który zarządza tymi procesami, jest aproksymacja. Aproksymacyjna zasada „powiedzmy, (że) *κ*” lub „dajmy na to, że *κ*” pozwala na używanie jednostek językowych niezgodnie z algorytmami systemu języka, ale zgodnie z praktycznym i heurystycznym nastawieniem jego użytkowników. Tak np. używając wyrażen:

- (78) kolanko rury,
- (79) szyjka naczynia,
- (80) dzióbek dzbanka,
- (81) palec sprężynowy,
- (82) rączka parasola,
- (83) grzbiet książki,
- (84) nosek buta.

za każdym razem dokonujemy pewnego skrótu, który nam się opłaca: wyrażenie *kolanko rury* jest zdecydowanie bardziej zwarte i zręczne niż wyrażenie [*powiedzmy, że*] *kolanko rury*, które właśnie mamy na myśli. Wykładnik nastawienia propozycjonalnego nadawcy *powiedzmy, że...* zostaje usunięty, a uzasadnieniem tej operacji jest założenie nadawcy, iż schematyczny, niepełnokompozycyjny sposób translacji będzie wystarczający i zrozumiały dla adresata (zob. Lewandowska-Tomaszczyk, 2012, s. 168). Można odnosić wrażenie, że pojęcie aproksymacji łączy w sobie zbyt wiele zjawisk z wielu różnych obszarów dzia-

<sup>21</sup> *Wakacje w Andorze* (b.d.). Pobrano 4 stycznia 2014 z: <https://hotels-scanner.com/blog/pl/andorra/holidays-in-andorra>

łałości językowej, które tradycyjnie są opisywane w kategoriach gramatyki, leksykologii, frazeologii itd. Moje założenie w tym artykule jednak polega właśnie na tym, aby dla tych wszystkich, pozornie dysparatnych, faktów wskazać ogólną podstawę psychologiczną.

W zaprezentowanym artykule zjawisko aproksymacji przeanalizowałem na przykładzie specyficznych użyć czasowników strony biernej. Można w tym upatrywać pewnego paradoksu: wielu badaczy bowiem, poczynając od Witolda Doroszewskiego (1963, s. 238; zob. też: Brajerski, 1995, s. 373; Horbowicz i in., 2019, s. 9; Kuhnert, 1998, s. 347), pisze, że język polski unika strony biernej – charakterystyka ta jest najbardziej widoczna na tle języków germańskich, jednocześnie formy strony biernej wykazują dość dużą dywersyfikację – m.in. są używane w zdaniach w podmiocie gramatycznym, realizującym funkcję agensa, instrumentu, beneficjenta, dyrektywu, finitywu itd. Aproksymacja funkcji semantycznych aktantów, która pozwala na redukcję planu wyrażenia konstrukcji językowych, nie zakłóca komunikacji, gdyż za sprawą inferencji każdy z interlokutorów jest w stanie dokonać stosownej reinterpretacji dzięki wiedzy ogólnej i doświadczeniu sytuacji komunikacyjnej.

## Źródła

- The Active Past Participle – NUT-Partisiippi. Uusi kielemme* (b.d.). Pobrano 15 listopada 2023 z: <https://uusikielemme.fi/finnish-grammar/verbs/participles/the-active-past-participle-nut-partisiippi>
- Brak możliwości otworzenia samochodu*. Scenic-Forum.pl, 31 lipca 2020. <https://www.scenic-forum.pl/Watek-SCENIC-II-PH-I-Brak-mozliwosci-otworzenia-samochodu>
- Globse* (b.d.). Pobrano 12 marca 2022 z: <https://pl.glosbe.com/pl/pl/oblatany>
- Jazmiga promocja Kataryny. Pomóżmy Jazmigowi!* Salon 24, 25 lipca 2010. <https://www.salon24.pl/u/foros/211555%2Cjazmiga-promocja-kataryny-pomozmy-jazmigowi>
- Kaźmierczak, M. *Ceny mieszkań trudniejsze do negocjacji, choć popyt spada*. Bankier.pl, 3 marca 2022. <https://www.bankier.pl/wiadomosc/11e-mozna-wynegocjowac-przy-kupnie-mieszkania-8289820.html>
- Kruczek, M. *Na Facebooku walczą o lepszy dojazd do Leśnicy*. wrocław nasze miasto, 11 marca 2011. <https://wroclaw.naszemiasto.pl/na-facebooku-walczą-o-lepszy-dojazd-do-lesnicy/ar/c4-3202655>
- Pomysły na składkę zdrowotną rozpalają emocje. PIT.pl zaprasza na debatę ekspertów*. Bankier.pl, 24 maja 2022. [https://www.bankier.pl/forum/pokaz-tresc?thread\\_id=11888945&strona=1](https://www.bankier.pl/forum/pokaz-tresc?thread_id=11888945&strona=1)
- Twoje prawa w przypadku niewypłacalnego pracodawcy* (b.d.). Pobrano 12 lutego 2023 z: <https://praca.org.uk/twoje-prawa-w-przypadku-niewypłacalnego-pracodawcy>
- Wakacje w Andorze* (b.d.). Pobrano 4 stycznia 2014 z: <https://hotels-scanner.com/blog/pl/andorra/holidays-in-andorra>
- <https://www.youtube.com/watch?app=desktop&v=pvo199zn1d4>
- Z głową w chmurach* (b.d.). Pobrano 23 lipca 2023 z: <https://mos2.org.pl/z-glowa-w-chmurach>

## Słowniki

- WSJP PWN – Żmigrodzki, P. (red.). (2007–). *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Instytut Języka Polskiego PAN. <https://wsjp.pl/>

## Literatura

- Bar-Hillel, Y. (1953). *On recursive definitions in empirical sciences*. North-Holland.
- Blank, I. A. (2023). What are large language models supposed to model? *Trends in Cognitive Sciences*, 27(11), 987–989.
- Brajerski, T. (1995). O polskiej stronie biernej. W: T. Brajerski (red.), *O języku polskim dawnym i dzisiejszym* (s. 373–381). Wydawnictwo KUL.
- Cholodnaja, M. A. (2002). *Kognitiwne stili. O prirode individual'nogo uma*. Per Se.
- Dahlman, R. C., Weijer, J. van de (2022). Cognitive factive verbs across languages. *Language Sciences*, 90, 2–17.
- Dirven, R. (2001). The metaphoric in recent cognitive approaches to English phrasal verbs. *metaphorik.de*, 1, 39–54. <https://www.metaphorik.de/de/journal/01/metaphoric-recent-cognitive-approaches-english-phrasal-verbs.html>
- Doroszewski, W. (1963). *Podstawy gramatyki polskiej*. PWN.
- Dressler, W. U. (2003). Naturalness and morphological change. W: B. D. Joseph, R. D. Janda (red.), *The hand-book of historical linguistics* (s. 461–471). Blackwell Publishing.
- Ejsmunt-Wieczorek, I. (2011). Metody badawcze słowotwórstwa werbalnego w gwarach. *Rozprawy Komisji Językowej*, 56, 47–56.
- Fellerer, J. (2009). Granica między składnią a słowotwórstwem. Kilka uwag o stronie w języku polskim. *LingVaria*, 2(8), 23–32.
- Feyerabend, P. K. (1987). *Farewell to reason*. Verso.
- Grzegorek, M. (1984). *Thematization in English and Polish. A study in word order*. Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Halliday, M. A. K. (2002). *Collected works* (t. 1). Continuum.
- Hamawand, Z. (2017). The notion of approximation in language. A construal-based analysis. *Cognitive Semantics*, 3(1), 95–120.
- Horbowicz, P., Skrzypek, D., Sobkowiak, M., Kołaczek, N. (2019). The use of passive voice in academic writing. Evidence from Danish, Norwegian and Swedish as L1 and L2. *Folia Scandinavica Posnaniensia*, 26(1), 4–26.
- Jadacka, H. (2006). *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kiklewicz, A. (2012). *Znaczenie w języku – znaczenie w umyśle. Krytyczna analiza współczesnych teorii semantyki lingwistycznej*. Centrum Badań Europy Wschodniej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Kiklewicz, A. (2020). *Fenomeny komunikacji (normy i dewiacje w zachowaniach językowych)*. Centrum Badań Europy Wschodniej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Klimonov, V. (2018). Tendencija k optimal'noj organizacii sistemy vidowych paradigm u russkom jazyke. *Studia Rossica Posnaniensia*, 43, 123–141.
- Koch, W. A. (red.). (1990). *Natürlichkeit der Sprache und der Kultur*. Brockmeyer.
- Korzyk, K. (1999). Język i gramatyka w perspektywie „komunikatywizmu”. W: A. Awdiejew (red.), *Gramatyka komunikacyjna* (s. 9–32). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kotowicz, D. (2017). The use of the passive voice in English and Polish medical research articles. *Problems of Applied Sciences*, 6, 199–208.
- Kuhn, T. S. (1962). *The structure of scientific revolutions*. University of Chicago Press.
- Kuhnert, M. (1998). Formy i funkcje strony biernej w polszczyźnie z perspektywy glottodydaktycznej. *Acta Universitatis Lodzianensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców*, 10, 345–351.
- Kuno, S. (1987). *Functional syntax. Anaphora, discourse and empathy*. University of Chicago Press.

- Labov, W. (1978). Denotational structure. W: D. Farkas (red.), *Papers from the parasession on the lexicon* (s. 221–259). Chicago Linguistics Society.
- Lakoff, G. (1977). Linguistic Gestalts. *Papers from the Thirtieth Regional Meeting Chicago Linguistic Society, 13*, 236–287.
- Lakoff, G. (1987). *Women, fire, and dangerous things. What categories reveal about the mind*. University of Chicago Press.
- Lancelot, C., Arnauld, A. (1968). *Grammaire générale et raisonnée*. Slatkine Reprints.
- Laskowski, R. (1984a). Kategorie morfologiczne języka polskiego – charakterystyka funkcjonalna. W: R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka języka współczesnego języka polskiego. Morfologia* (s. 121–170). PWN.
- Laskowski, R. (1984b). Podstawowe pojęcia morfologii. W: R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia* (s. 9–58). PWN.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. (2002). Polysemy: Mechanisms and research methodology. W: B. Lewandowska-Tomaszczyk, K. Turewicz (red.), *Cognitive linguistics today* (s. 81–96). Peter Lang.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. (2012). Approximative spaces and the tolerance threshold in communication. *International Journal of Cognitive Linguistics, 2*(2), 167–185.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. (2017). Partial perception and approximate understanding. *Research in Language, 15*(2), 129–152.
- Lipsey, R., Lancaster, K. (1956). The general theory of second best. *The Review of Economic Studies, 24*, 11–32.
- Lorenzen, P. (2000). *Lehrbuch der konstruktiven Wissenschaftstheorie*. BI-Wissenschaftlicher Verlag.
- McGreal, I. P. (1997). *Wielcy myśliciele Wschodu*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Meibauer, J. (2001). *Pragmatik. Eine Einführung*. Narr-Verlag.
- Nagórko, A. (1996). *Zarys gramatyki polskiej*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Park K. (2009). Explaining English middle sentences. *Pan-Pacific Association of Applied Linguistics, 13*(2), 125–140.
- Pocieczina, H. (2009). *Grammatičeskaja variatīnunosť v slavjanskich jazykach; morfonologičeskij aspekt*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Quine, W. V. O. (1995). *Różności. Słownik prawie filozoficzny*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Richards, I. A. (1936). *The philosophy of rhetoric*. Oxford University Press.
- Rosch, E. (1973). Natural categories. *Cognitive Psychology, 7*, 328–350.
- Rozet, I. M. (1977). *Psichologija fantazii. Eksperimental'no-teoretičeskoe issledovanie unutrennich zakonomernostej produktivnoj umstvennoj dejatel'nosti čeloveka*. Izdatel'stvo BGU.
- Schlund, K. (2014). On form and function of politeness formulae. *Journal of Politeness Research, 10*(2), 271–296.
- Searle, J. R. (1979). Metaphor. W: A. Ortony (red.), *Metaphor and thought* (s. 92–123). Cambridge University Press.
- Slobin, D. I. (1973). Cognitive prerequisites for the development of grammar. W: C. A. Ferguson, D. I. Slobin (red.), *Studies of Child Language Development* (s. 175–208). Holt, Rinehart & Winston.
- Swan, O. (2002). *A grammar of contemporary Polish*. Slavica.
- Szczerbij, N. (2022). Hybrydalne formy czasownikowe w języku polskim i ukraińskim. *Poradnik Językowy, 1*, 147–163.
- Szelc-Mays, M., Rybicka, E. (1997). *Słowa i słówka. Podręcznik do nauczania słownictwa i gramatyki dla początkujących. Ćwiczenia do słownictwa tematycznego*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Szymanek, K. (2008). *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Topolińska, Z. (2020). Diateza, czyli hierarchia argumentów. *Rocznik Slawistyczny, 69*, 193–198.

Aleksander Kiklewicz

- Wilson, D., Carston, R. (2007). A unitary approach to lexical pragmatics. Relevance, inference and ad hoc concepts. W: N. Burton-Roberts (red.), *Pragmatics* (s. 230–259). Palgrave Macmillan.
- Wurzel, W. U. (1984). *Flexionsmorphologie und Natürlichkeit*. De Gruyter.
- Zadeh, L. A. (1975). *Fuzzy sets and their applications to cognitive and decision processes*. Academy Press.
- Zandvoort, R. W. (1962). *A handbook of English grammar*. Longmans.